

Ks. Józef WARZESZAK

PRZYCZYNY EKSPANSJI SEKT WEDŁUG NADZWYCZAJNEGO KONSYSTORZA KARDYNAŁÓW*

Tam gdzie zanika autentyczne życie religijne obserwuje się gorączkowy wzrost ruchu parareligijnego: tryumf obrzędów świeckich, astrologii, okultyzmu, zainteresowanie religiami Wschodu, rozwój sekt, itp. W samej Europie liczba wyznawców sekt i nowych ruchów religijnych sięga 2 milionów. Z tego względu Sekretariat do spraw Jedności Chrześcijan przy współpracy innych dykasterii watykańskich rozesłał do poszczególnych Konferencji Episkopatów i różnych instytucji ankietę na temat zjawiska ekspansji sekt i w oparciu o uzyskane odpowiedzi opracował w 1986 r. raport o stanie zagrożenia. Jan Paweł II - oprócz nierzadko ponawianych przestróg przed zgubną działalnością sekt i zachęt do podejmowania duszpasterskich działań dla ochrony wiernych - zwołał nadzwyczajny Konsystorz Kardynałów, którego obrady były poświęcone (obok problemu zagrożenia życia ludzkiego) problematyce odbierania ludziom prawdziwej wiary przez propagatorów sekt. Referaty poświęcone tej problematyce wygłosili kardynałowie J. Tomko i Fr. Arinze oraz pięciu innych kardynałów, którzy przedstawili to zagadnienie na poszczególnych kontynentach świata.

W niniejszym artykule chcemy przedstawić głównie, bo nie tylko, w świetle tego Konsystorza przyczyny rozwoju sekt. Oczywiście nie zamierzamy referować tej problematyki zbyt obszernie, gdyż podjęło ją w Polsce wielu autorów, a przede wszystkim bp Z. Pawłowicz**.

Wspomniany raport dykasterii rzymskich odróżnił sekty pochodzenia chrześcijańskiego, sekty o charakterze ogólnoreligijnym oraz sekty "destrukcyjne". Nie wchodząc w szczegóły nauczania poszczególnych sekt, można ogólnie powiedzieć, że sekty, zwłaszcza wyrosłe na gruncie chrześcijańskim, charakteryzują takie oto cechy: biblicyzm, rygorystyczna etyka, spontaniczność i szczególna świadomość wybrania, tendencja antyinstytucjonalistyczna, silne podkreślanie elementu laickiego

* Por. Nadzwyczajny Konsystorz kardynałów poświęcony zagrożeniom życia ludzkiego i problematyce sekt, Rzym 4-7 kwietnia 1991 r., *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, 7/134 (1991), 3-19.

** Por. Z. PAWŁOWICZ, *Kościół i sekty w Polsce*, Gdańsk 1996. Autor omawia wspomniany wyżej dokument watykański na stronach 122-127.

a nierzadko antyklerykalnego, agresywny prozelityzm, nie liczący się z wolnością sumienia i prawami ludzi wierzących, silne dążenie do ekspansji, agresywna postawa w stosunku do Kościoła katolickiego, szkalująca prawdy wiary i jego pracę apostołską.

Dlaczego zatem ludzie szukający Boga przyłączają się do różnorodnych sekt, zamiast do prawdziwego Kościoła? Jakie są przyczyny ekspansji sekt? Przyczyn jest wiele i są one różnego rodzaju. Poniżej podzieliłiśmy je na cztery grupy: metody werbowania, trudności indywidualno-psychologiczne osób pozyskiwanych, współczesne problemy społeczne oraz potrzeby religijne ludzi i napotykanne trudności w ich zaspokojeniu w Kościele katolickim.

I. Do sukcesu sekt przyczyniają się najpierw metody przez nie stosowane: agresywny prozelityzm, dobrze przemyślana propaganda, pranie mózgu, któremu poddawani są nowi wyznawcy, i różnego rodzaju techniki nacisku, izolacja dla wyeliminowania wpływów i informacji z zewnątrz, a równocześnie podtrzymywanie nowo zwerbowanych w ciągłej aktywności, emocjonalnej egzaltacji. Główne formy działania sekt to kongresy, konferencje, intensywne propaganda prowadzona przez telewizję, na ulicach, w sklepach, a nawet w szkołach.

Wiele nowych ruchów religijnych stosuje metody, które naruszają prawo innych wierzących i grup religijnych do wolności religijnej. Głoszą nieprawdziwe twierdzenia o innych religiach. Przyciągają za pomocą pieniędzy czy innych dóbr materialnych osoby nieodporne na ich oddziaływanie, albo też poddają je intensywnej presji psychologicznej jak "bombardowanie miłością" czy pochlebstwami lub innym formom nacisku, zwłaszcza strachu.

Istnieją nowe ruchy religijne, które poprzez swoje metody rekrutacji i formacji, a także stosowanie przemocy w celu zapobieżenia ucieczce członków, spowodowały szkody w psychice poszczególnych osób, które trudno naprawić. Niektóre są skrajnie niebezpieczne. Budują psychozę lęku, kłamstwa i ślepego posłuszeństwa, odbierają ludziom wolność osobistą, wprost zamykają swych członków w gettach i więzieniach (np. Dzieci Boże), demoralizują ich.

II. Werbowanie do sekt ułatwiają czynniki psychologiczne, takie jak poczucie zagrożenia, zagubienia, niepewności i lęku, jakie charakteryzują wielu ludzi i które prowadzą ich do szukania w sektach pewności, jakiej nie znajdują gdzie indziej. Następnie, rozkład właściwej hierarchii wartości, zbyt głębokie i gwałtowne przemiany, zagubienie światopoglądowe i religijne.

Wstępują tam osoby, które są niezadowolone ze swej sytuacji osobistej, studenci, kobiety samotne, albo ludzie, którzy mają problemy z samym sobą (narkomani, alkoholicy, zakompleksieni, znerwicowani), ludzie młodzi udręczeni samotnością życia, poczuciem bezwładności, niezadowolenia, niezdolności włączenia się w życie społeczne, którym brak poczucia własnej tożsamości. Wielu wstępuje do sekt, ponieważ pozwala im to zaspokoić potrzebę doznań emocjonalnych, staje się okazją do śpiewu i tańca oraz do otrzymania jasnych i konkretnych odpowiedzi.

Niektórzy ludzie, na przykład w Afryce, szukają w sektach obrony przed czarami, niepowodzeniem, cierpieniem, chorobą i śmiercią. Wydaje im się, że sekty zapewnią im natychmiastowe rozwiązanie egzystencjalnych problemów, a zwłaszcza umożliwią uzdrowienie fizyczne i psychiczne.

Nowe ruchy religijne obiecują często ludziom mądrość, pokój, harmonię i samo-realizację. Kładą nacisk na stronę emocjonalną bardziej niż na rozumową. Pozwalają się wypowiedzieć sferze emocjonalnej.

Badania psychologiczne wykazują, że dla tych, którzy szukają sensu i pewności, Kościół wydaje się być zbyt racjonalistyczny, zbyt zaangażowany społecznie, że przyjmuje rozwiązania zbyt powściągliwe, zachowuje liturgię zbyt abstrakcyjną i werbalistyczną, zbyt mało eschatologiczną. Ludzie ci wolą więc małe grupy, bardziej ekskluzywne, wymagające, które przeciwstawiają się społeczeństwu, potępiają je, z którego chcą wyzwolić innych w duchu prozelityzmu.

Sekty poprzez swoje nauczanie schematyczne, swoją jasną i rygorystyczną moralność umożliwiają swym członkom uświadomienie sensu życia i własnej tożsamości. Często potrafią wyprowadzić ich na wyższy poziom życia moralnego i duchowego ponad przeciętny. Upraszczają wizję świata, dają odpowiedź jak najprostszą, symplicystyczną na wielkie kwestie życia ludzkiego.

III. Przyczyny społeczne, to przede wszystkim kryzys rodziny oraz tradycyjnych struktur społecznych i wzorców kulturowych, spowodowany przez uprzemysłowienie, urbanizację i przemieszczenia ludności; obok tego poczucie osamotnienia, zagubienia, bezradności i anonimowości, konsumizm.

Wśród czynników sprzyjających ekspansji sekt należy wymienić kryzys społeczno-ekonomiczny, ubóstwo ludności, rozkład społeczeństwa wiejskiego i jego tradycyjnych wartości, pomoc ekonomiczną okazywaną nowonawróconym.

Wstępują do nich ludzie z różnych stanów i zawodów, ludzie którzy są niezadowoleni ze swej sytuacji społecznej; wyobcowani ze swego środowiska, emigranci, czarni w USA czy Brazylii.

Strategia sekt w Ameryce Płd. koncentruje się na obszarach najuboższych lub najeściej zaludnionych, gdzie mogą się spodziewać największego przyrostu liczebnego; ich prozelityzm skierowany jest przede wszystkim ku dzieciom i młodzieży, ku niepraktykującym katolikom z warstw średnich, a ostatnio także ku środowiskom uniwersyteckim.

Jednak nieszczęściem jest to, że sekty nie potrafią kształtować w swych członkach postawy odpowiedzialnych obywateli, starających się spełniać swe obowiązki wobec innych. Formują postawy aspołeczne, nacechowane abnegacją wobec struktur społecznych.

IV Przyczyny religijne. Do tych należy zaliczyć zanik poczucia sacrum, niepełną prezentację orędzia ewangelicznego przez istniejące Kościoły, istnienie w świadomości społecznej zniekształconego obrazu Kościoła.

Grupy te zwrócone są całkowicie ku przyszłości, żywiąc nadzieję, że w niedługim czasie nastąpi koniec tego świata i przyjdzie nowej ery, nowego wieku. Teologia wydaje się im być na ich gust zbyt racjonalna. Sekty wreszcie praktykują liturgie mniej stereotypową, mniej rygorystyczną, używają symbolizmu bardziej dostępnego, który pozwala na bardziej spontaniczne w niej uczestnictwo. Sekty opierają się często na świeckim antyklerykalizmie, kierowane są przez świeckich, którzy budzą nieufność u swych członków wobec jakiegokolwiek struktury hierarchicznej.

Często nowe ruchy religijne przyciągają ludzi, którzy pragną zaznać w życiu religijnym jakichś głębszych doświadczeń. Niebezpieczeństwo polega na tym, że ruchy te pozwalają przeżyć coś, co w pierwszym okresie może być dobre, ale co później prowadzi do konsekwencji negatywnych. Osoby przyciągnięte przez te ruchy mogą oderwać się od swych katolickich korzeni i mimo przeżycia okresu wzrostu, ostatecznie znaleźć się w gorszej sytuacji duchowej niż na początku.

Niektóre ruchy propagują pewien typ neopogaństwa, czyniąc obiektem kultu człowieka - założyciela sekty - w miejsce Boga i głosząc, że posiadają pewną nadzwyczajną, tajemną wiedzę, która w ich mniemaniu stawia je ponad wszystkimi religiami. Inne nowe ruchy religijne uprawiają okultyzm, magię, spirytyzm, sięgają także po rytę satanistyczne.

Niektóre nowe ruchy religijne przyjmują szczególnie agresywną postawę wobec Kościoła katolickiego. Zdają się skupiać swoje działanie na regionach tradycyjnie katolickich, takich jak Ameryka Łacińska lub Filipiny, Polska, czy kraje chrześcijańskie byłego Związku Radzieckiego. Starają się za wszelką cenę oderwać od Kościoła jak największą liczbę wiernych. Ich gorliwość i misyjny dynamizm zdaje się nie ogarniać w równej mierze tych, którzy jeszcze nie wierzą w Chrystusa.

Wielu chrześcijan wstępuje do sekt w przekonaniu, że pozwoli im to zaspokoić pragnienie poznania Pisma św. Tymczasem przepowiadanie prowadzone przez ewangelizatorów opiera się na wybranych fragmentach biblijnych, które są interpretowane dosłownie, poza kontekstem i w duchu antykatolickim; opiera się na centralnej prawdzie o Chrystusie Zbawicielu, którą fałszuje się, stosując czy to do swych liderów, czy też zaciemnia poprzez błędną i mętną naukę o boskiej naturze Chrystusa, o Trójcy Świętej, o Bożym Macierzyństwie Maryi i o Kościele instytucjonalnym. Sekty nawiązują kontakt z ludźmi w oparciu o elementy eschatologiczne - bliski koniec świata, potrzeba pokuty (ale nie spowiedzi); o fałszywą eklezjologię: Kościół powinien być niewidzialny, bez sakramentów i wyświęconych kapłanów, realny tylko jako zgromadzenie wiernych. Sekty głoszą ponadto, że kult Matki Bożej i świętych jest bałwochwalstwem i że Kościół katolicki zdradził prawdę.

Sekty głoszą potrzebę ewangelizacji katolików, co w praktyce oznacza ataki na Kościół, krytykę pobożności maryjnej, kultu świętych, sakramentów i celibatu.

Jakie są przyczyny wewnątrzkościelne rozprzestrzeniania się sekt?

Niektórzy szukają w sektach doświadczenia religijnego typu *mistycznego*, które jedynie sprowadza na bezdroża i redukuje prawdziwą religijność. Inni natomiast

wchodzą do sekt, aby znaleźć odpowiedzi, których nie znaleźli w Kościele, nierzadko z własnej winy.

Sekty wykorzystują słabe punkty duszpasterstwa Kościoła. Zdobywają swoich zwolenników w środowiskach, gdzie kapłan czy katechista nie dociera, tam, gdzie mamy do czynienia z ignorancją religijną, zwłaszcza w zakresie Pisma św. Zdobywają ludzi, którzy mają słabe poczucie przynależności do Kościoła. Tam, gdzie odprawia się liturgie rutynowe, gdzie nie ma wrażliwości na drugiego człowieka, itp. Można zatem powiedzieć, że przyczyny wewnątrzkościelne pochodzą z niewystarczającej ewangelizacji, braku kapłanów katolickich, ignorancji religijnej, negatywnego przykładu życia niektórych księży, braku autentyzmu liturgii.

Jak powinien Kościół odpowiadać na wyzwania sekt?

Punktem wyjścia dla reakcji Kościoła powinna być eklezjologia Soboru Watykańskiego II: odnowa Kościoła, głęboka ewangelizacja, budowanie autentycznych, żywych wspólnot, w których panuje duch chrześcijańskiego braterstwa i gdzie dostrzegana jest każda jednostka, gdzie prowadzi się apostołat biblijny, gdzie ma miejsce zaangażowanie świeckich w życiu Kościoła i organizowanie ruchów, żywa modlitwa czerpiąca ze źródeł biblijnych.

Podjęwając wyzwanie sekt, Kościół powinien kłaść nacisk na szerzenie znajomości słowa Bożego, na katechezę, pomoc najuboższym, ożywienie liturgii, studium Biblii, formację ewangelizatorów świeckich. Skuteczną reakcją będzie tworzenie kościelnych wspólnot podstawowych, w których katolicy będą mogli odnaleźć to, czego szukają często w nowych ruchach religijnych: poczucie przynależności do wspólnoty, kontakty osobiste, integrację elementów kultury i życia chrześcijańskiego, liturgię zrozumiałą dla wszystkich, solidarność z ubogimi współbraćmi.

Kościół powinien mocno i odważnie głosić, że Chrystus jest jedynym Zbawicielem świata i poza Nim nie ma zbawienia. Trzeba, aby nowa ewangelizacja nabrała rozmachu i żywotności czy to w zakresie formacji wiary ludzi dorosłych, czy też jako odnowione obwieszczanie Jezusa Chrystusa, jedyne Zbawiciela świata.

Życie wiary powinno być ukazywane takim, jakim rzeczywiście ono jest. A jest ono przede wszystkim religijnym doświadczeniem wspólnoty osobowej z Bogiem w Kościele, Bogiem, który żyje i działa w nas przez swego Ducha, choć jest inny od nas.

Należy bezwzględnie budować wspólnoty chrześcijańskie żywe i braterskie, w których umożliwia się wszystkim współodpowiedzialność duszpasterską i uczestnictwo w posługiwaniu.

Katecheza powinna być aktywnością Kościoła ukierunkowaną na wiernych wszystkich stanów i wszystkich środowisk społeczno-kulturowych. Inspiracją katechezy powinno być Pismo św. Jej wykład powinien być systematyczny. Powinna być przekazywana z siłą przekonania.

Liturgia powinna być przeżywana jako doświadczenie religijne, które wprowadza wiernych do sprawowanej tajemnicy. Albowiem z uczestnictwa w tajemnicy wierni czerpią zdolność promieniowania Ewangelią w świecie, w którym żyją i pracują.

Wszystkie instytucje parafialne, a przede wszystkim wspólnoty parafialne powinny się bardzo troszczyć o to, aby przyjmować z otwartością i życzliwością pojedynczych ludzi, aby rozwijali wzajemną pomoc wśród członków wspólnoty i zawsze podtrzymywali żywy styl życia braterskiego.

Trzeba, aby wierni kultywowali modlitwę osobistą. Trzeba ich uczyć, że obok modlitwy wspólnotowej, konieczna jest modlitwa osobista, bez której modlitwa wspólnotowa pozostanie nieokreśloną utopią, rodzącą rozczarowanie.

Gwałtowna ekspansja sekt jest niewątpliwie wielkim wyzwaniem duszpasterskim dla Kościoła katolickiego. Nie chodzi przy tym, jak się wyraził Paweł VI na zakończenie Soboru Watykańskiego II, o obronę religii jako religii, ale o obronę człowieka jako człowieka.